

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 34 (1265) 26 sierpnia 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

**Tyś wielką chlubą  
naszego narodu** (Ps 48)

*W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli, przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie (J 2, 1-11).*

**Była tam Matka Jezusa.** Nasze rozważanie, zacznijmy od uwielbienia Jezusa za obecność Maryi w naszym życiu, za Jasną Górę, za każdą chwilę, którą mogliśmy spędzić razem z Nią w „Polskiej Kanie”, za łaski, które nam wyprosiła, wyprasza i wypraszać będzie. Za Jej matczyną opiekę.

**A kiedy zabrakło wina...** Maryja świetnie wyczuwa nasze potrzeby, zanim je odczujemy. Jest wrażliwa,

czuła. Rozmawia z Jezusem o naszych potrzebach zanim my skierujemy do Niego jakąkolwiek prośbę. Takie wyczucie może mieć tylko Matka.

**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.** Dobrze wiemy, że ilekroć zwracamy się do Maryi, Ona zawsze powtórzy nam te słowa, gdyż jest to największe pragnienie Jej serca. Maryja pragnie, abyśmy żyli Jego Słowem. Swoim życiem uczy nas, jak należy żyć Słowem Bożym.

**I napełnili stągwie, aż po brzegi.** Každy z nas jest taką „stągwią” Jezusa, który chce, abyśmy napełniali się Jego Słowem, przez które On będzie przemieniał nasze życie. W tym miejscu, należy sobie zadać pytanie, czy napełniamy się chętnie Słowem „aż po brzegi”? Czy Słowo wypełnia nasz dzień, nasze działania? Czy Słowo nas przemienia?

**Zaczerpnijcie teraz...** Słowo Jezusa zawsze jest na „teraz”, na tę chwilę. Słowo Jezusa jest zawsze żywe, aktualne. Jeśli będziemy czerpać z niego z wiarą, nadzieją i miłością doświadczymy cudu przemiany. Słowo Boże zmienia życie. Wierzymy w to?

Wyobraźmy sobie zdziwienie gości, którzy smakują najlepsze wino. Niech ten fakt będzie dla nas dowodem na to, że Jezus daje zawsze wszystko, co najlepsze. Choć po ludzku wydawało się nam, że już najlepsze mieliśmy.

**Objawił swoją chwałę...** Zbliźmy się do Jezusa razem z Maryją i uczniami. Podziękujmy Mu za wszystkie łaski jakimi nas obdarowuje. Każde obdarowanie jest weselem. Każde Słowo Boże jest darem.

Obiecujmy Jezusowi, że Jego Słowa rozważać będziemy jak Maryja – w sercu każdego dnia i wprowadzać w czyn.

*Wasz brat Franciszek*

## Domowy Kościół

„Przyszłość świata idzie przez rodzinę”- te słowa św. Jana Pawła II leżą u podstaw istnienia i rozwoju Domowego Kościoła przy naszej parafii św. Klemensa.

Karol Wojtyła mówił o świecie, a w nim zawiera się także Polska - więc przyszłość Polski zależy i będzie tworzona przez rodziny. Jak nasz kraj będzie wyglądał, zależy od wyglądu Polskiej rodziny. Dlatego rzeczywistość rodziny, tej podstawowej wspólnoty jest wielkim skarbem i nadzieją na przyszłość.

Karol Wojtyła w jednym ze swoich poematów pisał: „**miłość nie wytrzymuje ciśnienia całej rzeczywistości**”, a ja chciałbym zamienić słowo miłość na małżeństwo i rodzinę. „Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych”, dlatego też nierzadko zdarza się, że rodzina nie wytrzymuje naporu świata. Dzisiaj małżonkowie wraz z dziećmi często nazywają się chrześcijanami, ale żyją po światowemu. Wygląda to w ten sposób, że spełniają praktyki religijne, ale wartości, którymi kierują się w życiu nie czerpią z Biblii lecz z tego co podsuwa świat – media, prasa, internet, filmy. W skrócie - rodziny płyną z prądem (niestety), nie dają rady płynąć pod prąd tak jak uczy Jezus i jego Słowo.

**Gdzie szukać w takim razie sił i motywacji do tego, aby myśleć i żyć po Bożemu a nie po światowemu?**

Odpowiedzią na tę nagłą potrzebę jest właśnie wspólnota Domowego Kościoła i w naszej parafii pojawiła się ta wspólna propozycja dla małżonków i ich dzieci. Czy to nie piękny obraz kiedy raz w miesiącu kilka małżeństw spotyka się po to, by modlić się, rozważać Słowo Boże, aby pytać, dzielić się tym co Bóg do nich mówi przez swoją naukę, oraz zwyczajnie (a może jednak to nadzwyczajnie) spotkać się w gronie małżeństw, którzy chcą żyć wartościami, które daje Chrystus, małżeństwami które myślą podobnie, kiedy odkrywają, że są rodziny które chcą żyć podobnie, że nie jesteśmy sami.

„**Nieznanomość Pisma świętego jest nieznanomością Chrystusa**” (św. Hieronim), i dlatego małżeństwa modląc się Słowem poznają Chrystusa, i skutkiem tego jest Jego naśladowanie. W ten sposób nie ulegają myśleniu światowemu, ale mają siłę i motywację, aby iść pod prąd do Źródła, i co bardzo ważne, na tej drodze nie są sami. Silną motywacją do stworzenia małżeństwom takiego miejsca do modlitwy były głosy wypływające od żon i mężów mówiące o tym, że brakuje w rodzinach czasu na modlitwę, że pojawiają się braki w modlitwie Słowem Bożym – po prostu widoczny jest głód modlitwy – jeżeli jest głód i pragnienie to trzeba te małżeństwa „nakarmić” – modlitwą i Słowem Bożym.

Wspólnota Domowego Kościoła to zadanie spełnia i na nowo w rodzinach pojawia się regularna modlitwa i to co światowe przestaje dominować a zaczyna królować i prowadzić Chrystus.

Przy naszej parafii działa już od prawie roku jeden krąg, w którym formuje się 5 małżeństw wraz z dziećmi, i na tym nie koniec ponieważ jest więcej małżeństw zgłaszających „głód” modlitwy i na ten apel będzie odpowiedź. Powstaje kolejny krąg (a może nawet kręgi), który ma nakarmić Słowem małżeństwa i całe rodziny. Małżonkowie – jeżeli jesteście głodni Boga i jest w Was pragnienie wspólnej modlitwy zapraszam abyście jedli do syta w Domowym Kościele. Amen.

Wszystkie małżeństwa, które są „głodne”, zapraszam do kontaktu ze mną. Można do mnie napisać na e-mail lub zostawić do siebie kontakt w zakrytym. Jeżeli jesteście „głodni”, to nie czekajcie, aż zgłodniejecie bardziej J. (Poniżej kilka słów o Domowym Kościele.)

Ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Domowego Kościoła, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, mówiąc o sa-

kramencie małżeństwa zwracał uwagę, że znakiem widzialnym są tutaj relacje osobowe między dwojgiem, którzy zawierają przymierze małżeńskie. Jednak relacje między mężczyzną i kobietą nie są wolne od zła, które dotyczy człowieka tak z zewnątrz, jak i z jego wnętrza. Ten nieporządek wynikający z grzechu, wypaczył wzajemną komunę mężczyzny i kobiety, jaka była od początku darem Stwórcy.

„W sakramencie małżeństwa to Bóg czyni siebie gwarantem i zobowiązuje się dokonać tego, co znaki sakramentalne wyrażają i co jest w nich celebrowane, mianowicie ukształtowania jedności z dwojga różnych.

Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie pomaga małżonkom sakramentalnym czerpać z łaski i mocy sakramentu małżeństwa, uczy jak żyć tym sakramentem i celebrować go przez całe życie. Łączy on w sobie charyzmaty Ruchu Światło-Życie i międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre-Dame, od którego przejął ideał duchowości małżeńskiej, czyli dążenia ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem.

Duchowość małżeńska proponowana w ramach Domowego Kościoła jest realizowana poprzez przyjęcie elementów formacyjnych nazywanych zobowiązaniami – darami. Są to codzienna modlitwa osobista połączona z lekturą Pisma Świętego, regularne spotkanie ze słowem Bożym, codzienna modlitwa małżeńska jako wspólne stawanie przed Panem, codzienna modlitwa rodziny, jako wspólnoty zanurzonej w Bogu, comiesięczny dialog małżeński i wynikająca z niego reguła życia (systematyczna praca nad sobą), uczestnictwo w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych kręgu (grupa 4-7 małżeństw), uczestnictwo przynajmniej raz w roku w rekolekcjach formacyjnych. Nie są one celem samym w sobie, ale środkiem do celu. Ich realizowanie odbywa się w małżeństwie poprzez codzienny wspólny wysiłek małżonków, podejmujących i realizujących poszczególne zobowiązania oraz poprzez wzajemną pomoc małżeństw w kręgu w dążeniu do Chrystusa (idea małej grupy jako środowiska koniecznego do wzrostu wiary).

Małżeństwa należące do Domowego Kościoła wezwane są do posługi na rzecz własnej rodziny, posługi rozumianej jako budowanie wspólnoty wiary, nadziei i miłości. Wspólnoty, w której świadomość, że wszyscy jej członkowie są dziećmi Jedynego Boga i stąd posiadają swą niepowtarzalność oraz godność, bez względu na wiek i stopień rozwoju. Taka świadomość uzdalnia do wielkodusznej postawy służby na rzecz rodziny i poszczególnych jej członków, a także przyjmowania daru służby od innych. Wtedy wspólnota rodzinna staje się wielką szansą dla wszechstronnego rozwoju człowieka – jego wzrastania w Bogu, poznawania prawdy o sobie samym, uczenia się miłości.

Wymienione wcześniej elementy formacyjne – zobowiązania, ucza małżonków spełniania w swojej rodzinie funkcji kapłańskiej, nauczycielskiej i królewskiej, o których mówią dokumenty Kościoła. Należy tutaj zaznaczyć, że im wcześniej (chodzi o staż małżeński i wiek dzieci) małżonkowie wejdą na drogę formacji Domowego Kościoła, tym łatwiej im spełniać posługę na rzecz swojej rodziny. Małe dzieci wychowywane w klimacie świadomej wspólnoty chrześcijańskiej w sposób naturalny wzrastają we wierze, ucząc się Boga przez wspólną modlitwę rodzinną, potem lekturę Słowa Bożego, swoiste kręgi biblijne w rodzinie, modlitwę Liturgią Godzin. Możliwość zadawania pytań związanych z wiarą, na równi z pytaniami z innych dziedzin życia, poczucie akceptacji i miłości, świadomość miłości Pana Boga – są ogromnym zapleczem siły i równowagi dla dziecka, gdy zaczyna wchodzić w czas dorastania i odkrywania własnej drogi życia. Małżonkowie zaś mają większą szansę na budowanie miłości zdrowej, wolnej od głębokich zranień, wspierającej współmałżonka w jego dojrzewaniu na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej. Będą „odwoływali się do mocy sakramentu, która pozwala każdemu z nich wejść w trudności spowodowane bliskością drugiego.” (<http://www.dk.oaza.pl>)

Michał Łuniew [mluniew@gmail.com](mailto:mluniew@gmail.com)

## Per pedes apostolorum ....

### Pielgrzymowanie na Śląsku Cieszyńskim (cd)

My jednak uważamy, że pielgrzymowanie na Śląsku Cieszyńskim zaczęło się już we wczesnym średniowieczu o czym świadczą:

#### Znalezisko muszli pielgrzymiej z Góry Zamkowej w Cieszynie

Fenomen masowego odwiedzania miejsc świętych – jeden z najbardziej charakterystycznych przejawów średniowiecznej religijności - od dawna jest przedmiotem intensywnych badań historycznych. Ich podstawę źródłową stanowią przede wszystkim źródła pisane, takie jak *itineraria*, *testamenty* czy *mirakula*, przy czym każde z nich umożliwiło poznanie innego aspektu zjawiska. *Itineraria* i *opisy* dotyczą samej podróży oraz jej celu, *kazania* i *mirakula* mówią wiele o podróżujących, *testamenty* wskazują na konkretną osobę – czym mogła się kierować, udając się na często bardzo daleką pielgrzymkę.

W ostatnich latach przy analizie zjawiska religijnej podróży w coraz większym stopniu wykorzystywane są także **źródła pozyskiwane w trakcie badań archeologicznych**, do których należy zaliczyć przede wszystkim **znaczkę pielgrzymiej**. Były to niewielkie jednostronne plakiety – odlewane, najczęściej z cyny lub ołowiu, często ażurowe – z uszkami służącymi do przymocowania do ubrania, sakwy lub kapelusza. Zwykle przedstawiały postać świętego lub motyw charakterystyczny dla danego ośrodka pielgrzymiego. Wytwarzane były w ogromnych ilościach i nabywane przez pątników odwiedzających wybrane sanktuaria. Były znakiem rozpoznawczym i wyróżniającym pielgrzymów, a także szczególną pamiątką odbytej podróży religijnej. Ich właściciele wierzyli, że mają wyjątkową moc – woda lub wino, w których je zanurzano, mogły uzdrowić, wtopione w płaszcz dzwonu lub czaszę chrzcielnicę obezwładniały zło. Po powrocie z pielgrzymki często były deponowane w wodzie, przekazywane w testamencie potomnym albo po śmierci pielgrzyma umieszczane w jego grobie.

Analiza rozprzestrzenia się i datowania znaczków pielgrzymich (a także innych przedmiotów związanych z pielgrzymką) pozwala odtworzyć sieć szlaków wędrówek religijnych oraz rozpoznać okresy wzrostu popularności poszczególnych ośrodków pielgrzymich i związanymi z nimi świętymi. W odróżnieniu od krajów Europy Zachodniej ( Francji, Anglii, Niemiec), skąd pochodzą bogate kolekcje tego typu zabytków, tereny Polski, Czech i Słowacji prezentują się pod tym względem raczej skromnie, a każde nowe odkrycie wzbudza duże zainteresowanie. W ostatnich latach tematyka „pielgrzymkowa” coraz częściej zaczęła gościć także w opracowaniach *stricte* archeologicznych, co sprawiło, że tego rodzaju zabytki nie tylko przestały uchodzić uwadze badaczy w trakcie wykopalisk, ale niejednokrotnie odkrywane są powtórnie w magazynach.

**Muszle pielgrzymią św. Jakuba** – jak powszechnie się ją w literaturze przedmiotu – **uważa się za najstarszy rodzaj znaczków pielgrzymich**. Należała do atrybutów św. Jakuba Większego, była materialnym dowodem odbytej pielgrzymki, pamiątką spotkania ze świętym, a dla mniej zamożnych pielgrzymów swoistym znakiem rozpoznawczym odróżniającym pątnika od innych wędrówców, zapewniającym mu bezpieczeństwo i łatwiejszy dostęp do schronisk pielgrzymich i hospicjów.

**Według informacji pochodzących z XII wieku**, zawartej w *Liber Sancti Jacobi* – swego rodzaju przewodniku pielgrzymim do Composteli – **pątnicy masowo zaopatrywali się w muszle** przed północnym portalem tamtejszej katedry.

Najczęściej odnajdywane są (po jednym lub nawet kilka egzemplarzy) w grobach zlokalizowanych wzdłuż szlaków prowadzących do Composteli.

Poza Hiszpanią odnajduje się je głównie na terenie Francji, Anglii i Niemiec, a liczne tego typu cmentarzyska odnotowywane są także w Skandynawii. Choć tak wyposażone groby pojawiają się sporadycznie jeszcze w okresie nowożytnym, to **ich występowanie związane jest przede wszystkim z okresem wczesnego i późnego średniowiecza, apogeum zaś przypada na wiek XIII** (cdn.).  
*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

## Warto zobaczyć

### W drewnianym kościele bez gwoździ

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej tworzą dwa kościoły, stary i nowy.

#### 800 lat

Drewniany kościół pw. Wniebowzięcia Matki Bożej i św. Michała Archanioła stoi w centrum wsi założonej w 1352 r. przez Kazimierza Wielkiego na prawie magdeburskim. Według badań został zbudowany pod koniec XIV w. Użyto do tego 200-letnich bali modrzewiowych i jodłowych, które dzisiaj mają około 800 lat. Ciesle nie użyli ani jednego gwoździa, tylko drewniane zatrzaski, bo gwoździe rdzewieją i dają wilgoć. Kościół jest bardzo duży, sam spadzisty dach wysoki na 11 metrów liczy 2280 m<sup>2</sup>. Do świątyni w XVII w. została dobudowana wieża, kaplica Matki Bożej Bolesnej w XVIII w., a całość otaczają soboty, czyli niskie podcienia wsparte na słupach i przykryte jednospadowym dachem. Do nawy głównej kościoła wchodzi się przez drzwi dębowe z XVI w., na których umieszczono cytaty z Biblii: *Dom mojej jest Dom modlitwy, a wyjście go uczynili jaskinią łotrów* i rysunek Chrystusa wypędzającego kupców ze świątyni. W kolejnym wieku świątynię przebudowano z jednonawowej na trzynawową.

#### Nielatwa historia

Stary kościół służył kultowi religijnemu do 1948 r., kiedy to przeniesiono nabożeństwa do nowego kościoła. Niestety władze państwowe bezprawnie zabrały go Kościołowi. W latach 60. XX w. jego całe wyposażenie wywieziono do skansenu w Sanoku i starego dworku w Krościenku Wyżnym. Kiedy proboszczem w Haczowie został ks. Kazimierz Kaczor nie miał dostępu do drewnianego kościoła. Pilnowali go strażnicy. W jednym z wywiadów opowiadał, że *w środku nie było nic, tylko błoto. Pod koniec lat 70. władze zamierzały utworzyć tu muzeum narzędzi rolniczych, filię skansenu w Sanoku*. Ks. Kaczor wspominał, że otrzymał od bp. Ignacego Tokarczuka zadanie odzyskania świątyni i przywrócenia jej kultu religijnego. Dzięki „Solidarności” udało się i po 30 latach konserwacji i zabiegów przywrócono temu miejscu kult religijny. W listopadzie 2000 r. uroczystego poświęcenia świątyni dokonał ks. abp Józef Michalik wraz z ks. Stefanem Moskwą. Teraz drewniany kościół w Haczowie jest jednym z najstarszych, największych i najcenniejszych zabytków późnogotyckiego budownictwa drewnianego w Polsce, a nawet i w Europie. Można w nim zobaczyć malowidła odkryte w prezbiterium w czasie prac konserwatorskich. Ta gotycka polichromia z 1494 r. jest największą figuralną w Polsce i najstarszą tego typu w Europie. Przedstawia upadek Jezusa pod krzyżem, ukoronowanie Matki Bożej w niebie i ścięcie przez króla Bolesława Śmiałego bp. Stanisława.

#### Nowy kościół

Wręcz ze starą świątynią sanktuarium tworzy nowy kościół, którego budowę rozpoczęto przed II wojną światową. W 1937 r. poświęcono i wmurowano kamień węgielny. Kościół stanął w stanie surowym do 1939 r. Rok później proboszcz haczowski ks. Marcin Tomaka został aresztowany i wywieziony do więzienia w Sanoku, następnie do Tarnowa i Oświęcimia. Stamtąd trafił do obozu w Sachsenhausen, skąd w grudniu 1940 r. przewieziony został do obozu w Dachau. Zginął 8 lipca 1942 r. i obecnie toczy się jego proces beatyfikacyjny.

#### Figura Matki Bolesnej

W Haczowie czczona jest szczególnie Matka Boża Bolesna. Jak głosi legenda jej cudowna figura „przyszła wodą”, czyli została wyłowiona z Wisłoka. Rzeźba przedstawia Maryję, która trzyma na kolanach martwego Syna. Ta wyrzeźbiona w drewnie lipowym i mierząca 70 centymetrów Pieta stoi teraz w nowym kościele, a w starym pozostała jej kopia. Mieszkańcy opowiadają, że w 1624 r. zdarzył się cud związany z figurą. Podczas najeźdu Tatarów drewniany kościół został zaledwie nadpalony. We wsi panuje przekonanie, że to Maryja opiekuje się mieszkańcami. Teraz w każdą третią niedzielę miesiąca gromadzą się na Nieszporach ku czci Matki Bożej Bolesnej. Pierwsza wzmianka na temat kultu cudownej Figury pochodzi z 1745 r. W archiwum parafialnym znajduje się Księga łask prowadzona od 1909 roku. Figurę koronował w czerwcu 1997 r. w Krośnie papież Jan Paweł II, a intronizacji do kościoła haczowskiemu Matki Bożej Bolesnej dokonał Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp.

*Renata Jurowicz, za www.opiekun.kalisz.pl*

## Kącik poezji

### Duch gór pojawia się nieoczekiwanie...

Duch gór się pojawił,  
siedliśmy w kotlinie  
ustronnej i dalekiej  
od zgiełku, chaosu.

Co chcesz z mej przestrzeni –  
podarek ci daję.

Pytania padały jakby mimo chodem,  
nie grzmiąły po zboczach,  
nie toczyły się wartko.  
Echo nutę przyniosło  
czy dobrze słyszałam?  
Hello, hello Helenko?  
Hello, hello Helenko.

Czy chcesz być poduszką  
z traw, liści, mchów miękkich  
by w zmęczeniu wielkim  
głowę ktoś mógł złożyć?

Może chcesz być drzewem  
brzozą albo świerkiem  
obydwa piękne, mocne -  
emanują ciepłem,  
emanują zdrowiem.

A może ptakiem śpiewnym –  
słyszysz go w oddali.  
Chwali co stworzone  
głosem swym się chwali.

Może chcesz być wodą  
jak Kaskady Rodła?  
Wodą przejrzystą jasną  
płynącą w kamieniach?

Nie poduszką, nie drzewem  
i nawet nie ptakiem –  
wiatrem co owiewa  
najmniejsze przestrzenie  
szczytom się przygląda  
i wzbija ku górom.  
Takim wiatrem co koi,  
nie niszczy a zmienia.  
Szumi w porach roku  
podnosi się z cienia. *Barbara Górniok*

## Z życia parafii

• W niedzielę wchodzących do kościoła na Mszę św. o godz. 9<sup>00</sup> wiał intensywny zapach chleba, który znajdował się w koszach stojących przy ołtarzu, a podarowały go okoliczne piekarnie. W oczy rzucała się również piękna dekoracja, która przypominała, że świętujemy dożynki. Intencją tej Eucharystii była modlitwa dziękczynna za tegoroczne dary z łąk, pól i ogrodów z prośbą o Boże błogosławieństwo dla rolników.

Na początku Proboszcz przywitał wszystkich przybyłych do kościoła; Starostę Cieszyńskiego Janusza Króla, Władze naszego miasta, którzy zaprezentowali się w strojach ludowych, przedstawicieli miasta partnerskiego Neukirchen-Vluyn oraz parafian i gości.

Mszę św. uświetnili swoim śpiewem chórzyci z AVE. Kazanie powiedział Ksiądz Proboszcz. Po kazaniu poświęcił bochenki chleba.

Na zakończenie Eucharystii, śpiewając Te Deum laudamus, wyrażaliśmy naszą wdzięczność Panu Bogu. Po błogosławieństwie przedstawiciele każdej z rodzin mogli odebrać bochenek chleba.

Dalsza część dożynkowego święta rozpoczęła się o godzinie 14<sup>00</sup>, kiedy to spod „Prażakówki” ruszył radosny korowód, jak zawsze owacyjnie witany przez stojących wzdłuż ulic Daszyńskiego i 3 Maja ustroniaków i przyjezdnych.

W amfiteatrze modlitwę ekumeniczną prowadzili ks. Piotr Wowry i ks. Mirosław Szewieczek.

• Pragniemy poinformować, że nasza Parafia dysponuje kilkoma wózkami inwalidzkimi, które można nieodpłatnie wypożyczać. W najbliższym czasie będziemy również mieli łóżko rehabilitacyjne bardzo dobrej jakości. W tej sprawie można dzwonić pod numer podany w stopce red.

• W poniedziałek rozpoczynają się półkolonie - początek o godz. 9<sup>00</sup> a potem liczne atrakcje - wycieczka do Parku Niezpodzianek, we wtorek wycieczka do Hermanica a tam gry i zabawy, w środę wycieczka autokarowa do Brennej, w czwartek wycieczka kolejką turystyczną i film w sanatorium Równica, a w piątek zabawy i ognisko. Codziennie obiad od 14.

\*\*\*\*\*

## JUBILACI TYGODNIA

Izabela Wójcik

Helena Torbus

Sławomir Klemensowicz

Karolina Motyczka

Helena Pęcherz

Henryka Kacała

Marian Tomiak

Urszula Milczarek

Kasjana Piechocka

Jerzy Zybowski

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

\*\*\*\*\*



## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

<b>poniedziałek</b>	ks. Ł. Tłałka
<b>wtorek</b>	ks. T. Serwotka
<b>środa</b>	Franciszkanie
<b>czwartek</b>	ks. M. Kulik
<b>piątek</b>	ks. J. Piszczan

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

<b>poniedziałek</b>	Św. Klemens
<b>wtorek</b>	Dominikanie
<b>środa</b>	Salezjanie
<b>czwartek</b>	Franciszkanie
<b>piątek</b>	Salezjanie

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,  
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl>    **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)